

Bogumił Jasinowski

Podstawowe znaczenie kresów południowo-wschodnich w budowie polskiej psychiki i świadomości narodowej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 33/1/4, 214-220

1936

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

PODSTAWOWE ZNACZENIE KRESÓW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH W BUDOWIE POLSKIEJ PSYCHIKI I ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ

Celem niniejszego referatu jest wypowiedzenie kilku uwag, które nasuwały mi się niejednokrotnie, o szczególniejszem znaczeniu ziem południowo-wschodnich w dziejach Polski. Mam na myśli nie tylko konkretny udział ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w budowaniu polskiego dorobku kulturalnego w w. XVII i XVIII, lecz chodzi mi również — i to przede wszystkim — o znaczenie południowo-wschodnich kresów dla świadomości narodowej zwłaszcza w czasach porozbiorowych, chodzi o pewien obraz przeszłości, jaki unosił się przed oczami pokoleń, żyjących w niewoli, a który, będąc ewokacją minionej bezpowrotnie epoki, stał się przecież — i to na przeciąg stu lat zgórą — jednym z czynników, kształtujących teraźniejszość i codzienność. Zresztą temat niniejszy, nawet i w tym sformułowaniu, jest zagadnieniem historycznym, stanowiącym domenę historyka literatury i kultury polskiej; to też, wchodząc na teren, który — pomimo nieustannych własnych studjów — przekracza przecież moją kompetencję, ograniczę się jedynie do pewnych refleksyj zasadniczych w przekonaniu, że znajdzie się w nich ziarno prawdy.

Jest faktem niezaprzeczonym, że w ciągu dwu ostatnich stuleci istnienia dawnej Polski kresy wschodnie wogóle, w szczególności zaś kresy południowo-wschodnie wysuwają się na czoło zainteresowań całej Rzeczypospolitej, stąd też zapewne w pamięci zbiorowej Narodu dzieje polskie w. XVII a poczęści i XVIII zespoliły się ściśle z temi właśnie ziemiami. Zespolenie to odznaczało się zresztą niejednakowym akcentem emocjonalnym: ku wiekowi XVII, odczuwanemu jako okres potęgi i wielkiej ekspansji mocarstwowej polskiej, myśl biegła spontanicznie, gdyż samo jego wspomnienie podtrzymywało wiarę w przyszłość, a to w jaskrawym przeciwieństwie do w. XVIII, który widział stoczenie się Polski do otchłani. Znaczenie ziem południowo-wschodnich było tak wielkie w w. XVII, że według słów Ale-

ksandra Jabłonowskiego sprawy wewnętrzne, domowe, ziem ruskich stały się w tym czasie sprawą powszechną Rzeczypospolitej. Okoliczność ta pozostawała zresztą w związku z wielokowym procesem dziejowej ekspansji Polski ku wschodowi, procesem, zgodnym skądinąd z biegiem ogólnego rozwoju cywilizacji z południa na północ i północny wschód. Polska, utraciwszy na rzecz żywiołu niemieckiego Pomorze szczecińskie i Śląsk na zachodzie, a pozatem zrzekłszy się już w początkach w. XVI (Zjazd wiedeński 1515 r.) czynnej rywalizacji z Habsburgami w organizowaniu środkowej Europy, w sposób naturalny zwróciła się ku wschodowi, wznawiając tendencje polityki ostatniego z Piastów. Widomym znakiem tego stanu rzeczy była okoliczność, że zachodnie granice państwa od w. XVI stosunkowo niewielkim tylko ulegały zmianom, podczas gdy granice wschodnie od w. XVI aż do końca niepodległości wykazują znaczną płynność. To też dynamika dziejów polskich w dobie elekcyjnej związana była raczej z kresami wschodnimi niż zachodnimi z tem jeszcze zastrzeżeniem, że polska ekspansja etniczna i ekspansja pracy kulturalno-twórczej z większą zapewne kierowała się mocą ku kresom południowo-wschodnim, stanowiącym dalszy ciąg obszaru małopolskiego, aniżeli ku ścianie moskiewskiej czyli kresom północno-wschodnim. Wszakże na szczególniejsze znaczenie ziem południowo-wschodnich inna jeszcze wpływała okoliczność. Dla życia swego narody potrzebują wielkiej idei, któraby mogła przemówić do wyobraźni i rozplomienić umysły — taką ideą w w. XVII stał się symbol Polski jako przedmurza chrześcijaństwa (*antemurale christianitatis*). Istotnie, wszak to przez owe kresy południowo-wschodnie, a więc przez Ruś Czerwoną, Wołyń, Podole i Ukrainę, Rzeczpospolita stykała się bezpośrednio z rozległym światem muzułmańskim, a lokalne przejawy życia nabierały na tym odcinku tętna ogólnoeuropejskiego; w tem znaczeniu polska „straż kresowa“ była strażą całej *respublica christiana*. Skojarzenie własnych losów z losami idei uniwersalnej, wysoka sankcja, która z tego źródła dla własnych spraw płynąc wynosi je zarazem na nowe wyżyny — oto tło ideowe, z którym na zawsze związane zostały te rzadkie czyny dziejowe, które, jak np. odsiecz wiedeńska, zarówno w oczach Zachodu, jak i w świadomości samego narodu — o to zaś przedewszystkiem tutaj chodzi — posiadają znaczenie ogólnoeuropejskie. Dla perspektyw dziejowych, które się otwierały z ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, mieli zrozumienie również i obcy: świadczą o tem nadzieje, które pokłada Słowiańszczyzna południowa w Polsce Zygmunta III i Władysława IV, mającej przynieść jej wyzwolenie z niewoli tureckiej — że wspomnę tu o twórczości poetyckiej Gundulicia; świadczą o tem nawet odgłosy spraw polskich, jakie dochodzą do Anglii — mam na myśli satyrę na stosunki angielskie, która wyszła z pod pióra Daniela

Defoe, słynnego twórcy *Robinsona Cruoe*¹. To też snując dalej wątek myśli, rozwiniętych przez Lelewela w jego słynnej paraleli historycznej Polski i Hiszpanji, można powiedzieć, że świadomość roli wszechświatowej, odegranej przez Hiszpanję jako rycerską strażniczkę *totius christianitatis* przed zalewem saraceńskim na zachodzie — świadomość, która na przeciąg stuleci wycisnęła swe piętno na obliczu duchowym narodu hiszpańskiego — posiada pewną analogję w odpowiednim poczuciu narodu polskiego, który w spuściźnie duchowej po rycerstwie kresowem, zmagającym się z naporem półkiszycy na wschodzie, odnaleźć potrafił siebie samego.

W tem miejscu przechodzę do właściwego przedmiotu moich rozważań. Pragnąłbym stwierdzić, że rola ziem południowo-wschodnich, tak już wielka w okresie niepodległości, po rozbiorach bodaj większa jeszcze się staje, większa nietylko w dziedzinie realnej, choć teraz bardzo już skrępowanej pracy twórczej, lecz przedewszystkiem w idealnej dziedzinie samopoczucia narodowego, które odtąd stale zasilane będzie pierwiastkiem kresowym. Nie chodzi tu jednak o pierwiastek kresowy w znaczeniu etnicznym lub geograficznym, a więc nie o to, że w dziejach kultury polskiej w. XIX t. zw. kresowcy odegrali niezmiernie wybitną rolę — w tym wypadku rozważania niniejsze byłyby tylko dalszym ciągiem myśli, rozwiniętych niegdyś przez Bronisława Chlebowskiego w ciekawej rozprawie p. t. *Zadania historii literatury polskiej*, chodzi natomiast o pewne treści świadomości narodowej, pewne jej składniki i akcenty, które w swem specyficznem „kresowem“ zabarwieniu stały się w pewnej mierze właściwością całego narodu. Ów dalszy wzrost znaczenia ziem południowo-wschodnich, wzrost pośmiertny, jeśli się tak wyrazić wolno ze względu na stosunek do form zewnętrznych życia państwowego, już w nicość zapadłych, jest czemś, co na wyjątkową zasługuje uwagę, a wzrost ten uwydatnił się m. in. w niebywałym zasięgu romantyzmu w dziejach duszy polskiej w ubiegłym stuleciu, z którym stopił się on w jedną niejako całość. Nie popełniając wielkiej przesady, powiedzieć można, że klimat duchowy ziem południowo-wschodnich stał się jakgdyby klimatem duchowym całej Polski na przeciąg całych pokoleń, a działo się tak zgodnie z wielką prawdą, że umrzeć w pierw musi w życiu realnem to, co ma narodzić się

¹ *New liberties of Kingdom of Poland*. W utworze tym, który pod maską satyry na stosunki polskie zajmuje się naprawdę stosunkami angielskimi, czytamy o sprawie kozackiej jako najważniejszej z pośród spraw wewnętrznych Polski (*the Cossack Bill*), gdyż pacyfikacja Ukrainy pozwoli Polsce powrócić do dawnej chwały (*Poland's ancient glory to restore*). Tak przynajmniej sądzą posłowie na sejm, zwłaszcza najbardziej gadatliwy z pośród wszystkich poseł Seymski. Cytuję z pamięci, gdyż materiału zebrałego w Londynie w czasie wojny światowej, nie mogłem wziąć z sobą.

w pieśni. Tak było w czasach, gdy Malczewski tworzył *Marję*, tak było również i później — tak jest, choć coraz to już mniej, jeszcze i teraz. Sienkiewiczowska *Trylogja* stała się wielkim wydarzeniem w życiu umysłowym Polski nie tylko dzięki geniuszowi artystycznemu jej twórcy, lecz również za sprawą dynamiki jaźni uczuciowej, przegładającej się w zmartwychwstałych postaciach życia kresowego jak w zwierciadle własnej, chwałą okrytej przeszłości. Oto zarazem przyczyna znacznie mniejszego wpływu dzieła, które z pod tego samego wyszło pióra — *Krzyżaków*. Lecz i później motywy kresowe nie przestają zapładniać największych twórców literackich — postać *Wernyhory* odżyła wtwórczości Wyspiańskiego, odżył Stanisław Żółkiewski w *Dumie o Hetmanie* Żeromskiego. Zresztą potęga wspomnień siedemnastowiecznych w porównaniu np. ze wspomnieniem w. XVI płynęła z innych jeszcze źródeł, nad którymi zazwyczaj bardzo mało się zastanawiamy. Oto zauważyć należy, że ujmowanie poznawcze, odczuwanie i rozumienie przeszłości, zwłaszcza przeszłości zbiorowej narodu, odbywa się zazwyczaj nie w sposób bezpośredni, lecz pośredni: poszczególne odcinki przeszłości ujmujemy nie same w sobie, lecz poprzez okresy bliższe nam w czasie, w których tamte załamują się niejako i które otrzymują stąd pewne swoiste zabarwienie. Tak np. ubiegłe stulecie zwykle było ujmować wieki średnie poprzez w. XVIII, gdyż epoka ta — epoka oświecenia — przesłaniała sobą średniowiecze, a dodać należy, że owo załamanie obrazu wieków średnich przez ośrodek duchowy stulecia oświecenia tak było silne, że nawet obraz średniowiecza, utworzony przez romantyzm a tak bardzo odmienny od tamtego, nie był w stanie załamania tego skompensować definitywnie. Dopiero ku końcowi ubiegłego wieku, wraz z oddalaniem się coraz większym od doby oświecenia, nastąpił zwrot w ujmowaniu myślowym wieków średnich, co też umożliwiło opanowanie poznawcze tego tak ważnego a tak długo postponowanego okresu dziejów ludzkich. Zachodzi tu jakgdyby pewna analogja z działalnością ośrodków fizycznych, powodujących załamanie się promieni świetlnych — dlatego też dla zjawiska ujmowania wszelkiej przeszłości w zależności od okresu pośredniego pomiędzy ową przeszłością a czasami terażniejszymi proponuję miano refrakcji dziejowej, refrakcji, na którą — w przeciwieństwie do refrakcji optycznej — nie zwracano dotąd należytej uwagi. Otóż w świetle pomienionego prawa refrakcji dziejowej zrozumiałą się staje rzecz, że w. XVI — „wiek złoty“ — ujmowany bywa z konieczności poprzez w. XVII i że w obcowaniu z nim brakuje zazwyczaj tej bezpośredniości, jaka cechuje odczuwanie wieku XVII. Zapewne, obraz dziejowy w. XVII utrzymywał świeżość swych barw również dzięki sile kontrastu ze wspomnieniem doby stanisławowskiej, która zresztą sama dążyła do nawiązania duchowej łączności z epoką Sobieskiego. To też niewątpliwie siła atrak-

cyjna i kształtująca obrazu w. XVII płynęła w niemałej mierze z instynktu samozachowawczego narodu, który w obrazie tym umiał odnaleźć siebie samego. Im większy i nieznośniejszy był ucisk niewoli, tem pożyteczniejsza stawała się rola czynników emocjonalno-ideowych, zaklętych w obrazie Rzeczypospolitej stulecia XVII, z którym wiek XIX, zwłaszcza w dobie romantyzmu, zdawał się pozostawać w ścisłym kontakcie psychicznym, tem bardziej, że przestrzeń dziejowa, dzieląca dwa te wieki, została wypełniona w świadomości zbiorowej przez włączenie ogniw pośrednich i uformowanie w ten sposób jakgdyby jednego ciągu ruchowego. Najważniejszymi z pośród tych ogniw były dla tej retrospektywnej introspekcji legjony Dąbrowskiego i konfederacja barska: konfederaci barscy zdawali się być bliscy duchem czasom Sobieskiego i wiekowi XVII, któremu podawali dłoń ponad bezmyślnością epoki saskiej. Lecz nie sam tylko zewnętrzny kontrast potęgi mocarstwowej w wieku XVII z niewolą polityczną w. XIX działać musiał na wyobraźnię narodową, niemniej ważnym czynnikiem były pewne właściwości życia polskiego na kresach południowo-wschodnich, których znaczenie dla utrwalenia polskiej dumy narodowej w wieku XIX było, jak sądzę, niezmiernie wielkie. Dla świadomości narodowej wszystkich czasów wielką wagę posiada ów kompleks uczuć wartości i pierwiastków emocjonalnych, które się składają na t. zw. dumę narodową, struktura zaś świadomości narodowej — wynika to zresztą z samej istoty świadomości — posiada z natury swej charakter antytetyczny. Tak np. świadomość narodowa francuska ukształtowała się w znacznej mierze dzięki wojnie stuletniej z Anglią, świadomość zaś narodowa niemiecka skryształizowała się ostatecznie w dobie napoleońskiej, w czasach, obejmowanych przez Niemców mianem *Franzosenherrschaft*. To też rola kształtująca obrazu dziejowego siedemnastowiecznego w ciągu minionego stulecia i jego znaczenie dla utrwalenia się składników dumy narodowej w czasach porozbiorowych płynęły również i stąd, że pierwiastek polski na kresach południowo-wschodnich, różniąc się od reszty ludności pod względem językowym, wyznaniowym a częściowo i etnicznym, był od tamtej mniej liczny. Okoliczność ta, w związku z jego charakterem żywiołu panującego, z kolei stawała się ważnym składnikiem dumy narodowej, zdolnej do przeciwstawienia się uciskowi zaborców i niwelowania jego skutków. Dodajmy jeszcze i to, że rysy charakterystyczne dziejów polskich w dobie elekcyjnej uwydatniły się w sposób bardziej wyraźny na ziemiach południowo-wschodnich, aniżeli np. na ziemiach W. Ks. Litewskiego. Mam na myśli dwa zwłaszcza rysy, cechujące ten okres, rysy, pozostające skądinąd w stosunku wzajemnego przeciwieństwa (taka „koincydencja przeciwieństwa“ nie należy do rzadkości w strukturze rozwoju historycznego) — wzrost możnowładztwa z jednej

strony, wzrost demokracji szlacheckiej z drugiej. Rys pierwszy — wzrost możnowładztwa — jest czemś charakterystycznym dla całego okresu elekcyjnego i w Koronie i na Litwie, natomiast istotny wzrost demokracji szlacheckiej na ziemiach W. Ks. Litewskiego, jak wiadomo, zaczyna się później, bo dopiero na przełomie w. XVII i XVIII, zwłaszcza od czasów t. zw. kockwacji w r. 1696. Mamy więc tutaj różnicę w stosunku do wchodzących w skład Korony ziem południowo-wschodnich, zwłaszcza Rusi Czerwonej (oczywiście, nie wchodzi tu w rachubę Ukraina jako kraj wielkich latyfundiów). Wczesny ten wzrost demokracji szlacheckiej na ziemiach południowo-wschodnich jest dla interesującego nas zagadnienia dlatego tak ważny, że w stosunku do warstwy średnio-szlacheckiej, będącej właściwą nosicielką świadomości narodowej, stworzył tej ciągłości podścielisko, co też z kolei umożliwiło ciągłość świadomości zbiorowej całego narodu, łączącej przeszłość w. XVII z terażniejszością.

Oto, jak mi się zdaje, najważniejsze przyczyny historyczne ogromnego znaczenia ziem południowo-wschodnich oto przyczyny przybrania przez polską świadomość narodową pewnych swoistych kształtów i dalszego ich utrwalenia się już w wieku XIX, w atmosferze ruchów niepodległościowych, zwróconych przeważnie przeciw tej samej wrogiej sile, z którą właśnie walczyli niegdyś konfederaci barscy.

Gdybyśmy rozszerzyli pojęcie „stylu“, moglibyśmy mówić zasadnie o stylu wiedzy naukowej lub stylu filozofii w pewnej epoce dziejowej, moglibyśmy mówić również o stylu pewnego narodu, tak samo, jak się mówi czasami o czymś stylu indywidualnym, uwydatniającym się w sposobie bycia i zachowania się, w sposobie odczuwania i działania. Przez „styl“ w tym znaczeniu najogólniejszem, mogącem mieć zastosowanie również przy badaniu ukrytych związków pomiędzy sztuką, filozofią a nauką, rozumiem układ właściwości, stanowiących wyraz zewnętrzny pewnej osobowości¹. Otóż należy stwierdzić, że „styl polski“ w. XIX urobiony został w bardzo znacznym stopniu przez podłoże ideowe pierwiastków kresowych południowo-wschodnich, a okoliczność ta rzucić może światło na szereg zjawisk, koło których przechodzi się czasami, nie dostrzegając ich nawet.

Rozważania niniejsze wydają mi się bardzo na dobre. Do czasów powstania 1863 r. ogół ziem południowo-wschodnich nie przestawał być dla świadomości narodowej częścią składową Polski; jednakże systematyczne dziesiątkowanie żywiołu polskiego przez zaborcę rosyjskiego a równocześnie obudzenie

¹ Zastąpiłem w ten sposób wyrazy „ogół właściwości“. W czasie dyskusji wywołały one obiekcje ze strony pana doc. dra Piszczkowskiego, który proponował wyrazy: „zasada cech“.

się do życia politycznego szerokich warstw ludu ruskiego sprowadziło w tym względzie głębokie zmiany, podcinając żywioł polski na Ukrainie i w znacznej części Wołynia i Podola. Lecz działa tu jeszcze jeden czynnik o wielkiej doniosłości, odbijający się w sposób nieodparty na wartościowaniu i rozumieniu przeszłości — mam na myśli odzyskanie niepodległości. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą i naturalną zarazem, że dla generacji, urodzonej i wychowanej w atmosferze Polski niepodległej, punktem wyjścia do oceny przeszłości jest państwo współczesne, że zatem ujmowanie i rekonstrukcja przeszłości odtąd odbywać się będzie w świetle Polski odrodzonej, jej obecnego zasięgu terytorjalnego i obecnych właściwości. Ostatecznie wszelkie odtworzenie przeszłości ma wszak za podstawę stan psychiczny podmiotu odtwarzającego — i w tem znaczeniu modernizacja przeszłości (będąca zresztą granicznym tylko wypadkiem wspomnianej powyżej zasady refrakcji dziejowej) jest zjawiskiem nieuniknionem. Rozliczne próby „rewizjonizmu“, które przynoszą z sobą ostatnie lata, a które wyrażają się np. w t. zw. „odbronzowieniu“, są tylko ilustracją tej prawdy i były zgóry do przewidzenia. Jest to punkt wielkiego znaczenia, gdyż uwypatnia się w nim znaczenie twórcze podmiotu w poznaniu przeszłości, jak we wszelkiem poznaniu wogóle. W czasach, gdy w zakresie historii literatury znaczenie podmiotu coraz bardziej jest rozważane — dość wspomnieć o współczesnych prądach w t. zw. teorii i nauce literatury — historia ogólna nie zerwała jeszcze ostatecznie ze stanowiskiem naiwnego realizmu, a więc pierwotnego stadium, od którego rozpoczyna myśl filozoficzna pierwsze swe kroki. I jeżeli pół wieku temu rozważania, dotyczące ziem południowo-wschodnich, nie były jeszcze na czasie, gdyż ich przedmiot w części należał do realnej atmosfery społecznej rzeczywistości, to za pół wieku, być może, ulegną już częściowej redukcji warunki duchowe, sprzyjające jego odtworzeniu. *Non istis defensoribus tempus eget.* Chwila obecna jest więc najodpowiedniejsza dla utrwalenia tak ważnych związków ideowych i przekazania ich świadomości narodowej.

Wilno

Bogumił Jasinowski